KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas".

Nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Rok XVII. Kraków, 1 sierpnia 1914. Nr. 8

Czasopismo poświęcone wszelkiemu postępowi na polu farmacyi, wychodzi z początkiem każdego miesiąca, nakładem Galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, pod redakcyą Mr. JANA HENOCHA

Roczna prenumerata wynosi 10 kor. Pojedynczy zeszyt 1 kor.

Adres: Redakcya i Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, skrytka pocztowa 152

Nr. 8. Kraków, 1. sierpnia 1914 r. Rok XVII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Dr. H. MALARSKI.

Analiza wody.

(Ciąg dalszy).

Kwas fosforowy.

Kwas fosforowy spotyka się w wodach naturalnych bardzo rzadko; jeżeli zaś już jest, to w minimalnych tylko ilościach. Przyczyną tego jest obecność soli wapniowych i żelazowych, które kwas fosforowy o ileby był strącają. Sole wapniowe i żelazowe są zaś w wodzie prawie zawsze. Większe ilości kwasu fosforowego występować mogą w niektórych wodach zanieczyszczonych.

Podczas gotowania wody wydziela się z niej osad złożony z węglanu wapniowego, który tworzy się skutkiem rozkładu dwuwęglanów i wyswobodzania się kwasu węglowego nawpół związanego

$$Ca(H\,Co_3)_2 = Ca\,Co_3 + H_2Co_3$$

Osad ten zawiera również i kwas fosforowy wzgl. fosforany. Fosforany bowiem rozpuszczalne, w wyższej temperaturze zamieniają się na fosforany nierozpuszczalne.

Celem wykrycia kwasu fosforowego w wodzie odparowuje się około 100 cm.^{3} wody z kwasem azotowym do suchości, a suchą pozostałość ogrzewa krótki czas nieco powyżej 100^0. Następnie wyciąga się pozostałość wodą zakwaszoną kwasem azotowym, sączy i przesącz wlewa do ciepłego przeźroczystego roztworu molibdenianu amonowego w kwasie azotowym. Żółte zabarwienie lub żółty osad (powstający po kilku minutach) wskazuje na kwas fosforowy.

$$N_3Po_4 + 12\,(NH_4)_2\,Mo\,O_4 + U\,HNO_3 = 12\,H_{10}$$
$$+ U\,(NH_4)NO_3 + \underline{(NH_4)_3\,Po_4\,.\,12\,Mo\,O_3}$$

fosforomolibdenian amonowy (osad)

Oznaczenie ilościowe.

Ilościowo oznaczyć się daje kwas fosforowy jako fosforomolibdenian amonowy, który waży się wprost po strąceniu go metodą co dopiero opisaną lub też osad taki rozpuszcza się w nadmiarze amoniaku

$$(NH_4)_3\,Po_4\,.\,12\,Mo\,O_3 + Z_4\,NH_4OH = 12\,(NH_4)\,Mo\,O_4$$
$$+ 12\,Mo + \underline{(NH_4)_3\,Po_4}$$

i z roztworu uzyskanego strąca z powrotem ale już w postaci fosforanu amonowo-magnezowego z pomocą t. zw. mieszanki magnezowej. (porówn. oznacz. magnezu).

1000—2000 badanej wody zakwasza się silnie kwasem azotowym i odparowuje na łaźni wodnej do suchości. Pozostałość odparowuje się conajmniej dwukrotnie z 50—60 cm.^{3} kwasu azotowego o c. wł. 1,3 i rozpuszcza w rozcieńczonym kwasie azotowym (10 cm.^{3}). (Odparowywanie to konieczne jest w tym celu, ażeby odpędzić lotny kwas solny i zniszczyć substancye organiczne, które albo utrudniają albo nawet zupełnie wstrzymują wydzielanie się osadu fosforo-molibdenianu). Do przeźroczystego ewentualnie przesączonego roztworu dodaje się 40 cm.^{3} roztworu molibdenianu amonowego w kwasie azotowym (40 gr. soli rozpuścić w 160 cm.^{3} 10%-owego amoniaku i 240 cm.^{3} wody destylowanej, a następnie wlać roztwór do 600 cm.$_3$ 27,4% kwasu azotowego) dodaje następnie 12,5 gr. krystalicznego azotanu amonowego (przeciwdziała szkodliwemu wpływowi siarczanów i azotanów) i pozostawia w spokoju 10—12 godzin.

Osad strącony zbiera się na sączku, przemywa 20% roztworem azotanu amonowego, w takim bowiem tylko roztworze osad jest całkowicie nierozpuszczalny. Zebrany osad suszy się wreszcie (w tyglu Goocha najlepiej) do stałej wagi w temp. 160^0 i waży. Osad zawiera 3,794% P_2o_5 (bezwodnika fosforowego); ponieważ jest hygroskopijny należy go możliwie szybko ważyć.

Mnożąc przez 0,03794 znaleziony ciężar fosforo-molibdenianu otrzymamy ilość wagową P_2o_5 w ilości wody wziętej do analizy.

Strąconego molibdenianem osadu można jednak jak już wspomnieliśmy nie ważyć wprost ale rozpuścić jeszcze wilgotny w amoniaku i dodać mieszanki magnezyowej ($Mg\,Cl_2 + NH_4\,.\,Cl$). Po 12 godzinach zbiera się wydzielony fosforan amonowo-magnezowy na sączku, przemywa dokładnie wodą amoniakalną, suszy, żarzy i waży do stałej wagi.

Znaleziony ciężar pyrofosforanu powstałego przy żarzeniu mnoży się przez 0,639 i znajduje w ten sposób odpowiadającą mu ilość P_2o_5.

Znając ilość wody wziętej do analizy łatwo jest znaleść zawartość P_2o_5 w litrze wody.

Miareczkowanie octanem uranylowym.

Jeżeli obojętny lub od kwasu octowego słabo kwaśny roczyn fosforanu zaprawi się octanem uranylowym, to strąca się fosforan uranylowy:

$$K\,H_2Po_4 + UO_2\,(C_2H_3O_2)_2 = K\,C_2H_3O_2 +$$
$$+ H_4\,C_2\,O_2 + UO_2\,HPo_4$$

Koniec reakcyi bada się kroplując żelazocyankiem potasowym. Skoro wszystek kwas fosforowy się strąci, a roztwór zawiera już nadmiar octanu uranylowego, to żelazocyanek potasowy z wyjętą kroplą cieczy daje zabarwienie brunatne.

Wilgotny jeszcze osad fosforanu amonowo-magnezowego rozpuszcza się w 6—8 cm.$_3$ 30%-towego kwasu octowego rozcieńcza wodą destylowaną do 30 cm.$_3$, ogrzewa ciecz do 60—80^0 i dopuszcza z biurety roztworu octanu

uranylowego (każdy 1 cm.^{3} odpowiada 2 mg. P_2o_5) aż kropla cieczy ponad osadem się znajdującej z kroplą rozcieńczonego żelazocyanku potasowego da słabe zabarwienie brunatne.

Mianowany roztwór octanu uranylowego sporządza się w następujący sposób:

10—15 gr. uranu rozpuszcza się w kwasie octowym, sączy i rozcieńcza wodą destylowaną do 1 litra. Miano ustania się roztworem znanym fosforanu (5,043 gr. czystego sproszkowanego i wolnego od wody hygroskopiinej fosfosanu sodowego rozp. w litze! 1 cm^3 zawiera 1 mg P_2o_5). Odmierza się mianowicie 20 cm.^{3} roztworu fosforanu, zadaje 5—6 cm.^{3} 30$^0/_0$ kwasu octowego i równą objętością wody destylowanej, ogrzewa do 60—80^0 i dopuszcza z biurety roztworu uranu, aż kropla czystej cieczy da 2 krople żelazocyanku (na bibule lub płytce porcelanowej) brunatne zabarwienie.

Roztwór uranu rozcieńcza się następnie tak, ażeby 1 jego cm.^{3} odpowiadał dokładnie 2 cm.^{3} fosforanu czyli 2 mg. P_2o_5.

Najlepiej wykonać jednak oznaczenie przez bezpośrednie zważenie fosforo-molibdenianu amonowego.

Siarkowodór.

Celem chemicznego wykrycia siarkowodoru 300 cm.^{3} wody zadaje się w zamkniętym cylindrze 2 cm^3 roztworu węglanu sodowego i 1 cm.^{3} ługu sodowego. Po upływie 1—2 godzin zlewa się płyn przeźroczysty z ponad powstałego osadu i zadaje 3 cm.^{3} alkalicznego roztworu ołowiu. Zbrunatnienie cieczy lub czarny osad wskazuje na obecność siarkowodoru. Osad jest siarczkiem ołowiu PbS.

Oznaczenie ilościowe.

Przez zaprawienie wody siarkowodór zawierającej roztworem jodu, siarkowodór utlenia się, wydzielając siarkę.

$$H_2S + I_2 = 2HI + S$$

Do wysokiego cylindra litrowego wlewa się odmierzoną ilość $^1/_{100}$ n. roztworu jodu i wrzuca 2 gr. jodku potasowego, dodaje 1000 cm.^{3} wody badanej, wytrząsa i miareczkuje nadmiar jodu $^1/_{100}$ n. tiosiarczanem sodowym ze skrobią jako wskaźnikiem. Miano roztworu jodu nastawia się w ten sposób że się odmierza 10 cm.^{3} $n/_{10}$, roztworu jodu, rozcieńcza wygotowaną wodą na 1 litr, dodaje 2 gr. jodku potasowego i miareczkuje $^1/_{10}$, n. roztworem tiosiarczanu sodowego.

W obronie zagrożonej receptury.

Recepturze, która powinna być istotą dzisiejszej apteki, a jest naszym wyłącznym kunsztem, zagraża poważne niebezpieczeństwo ze strony fabrykantów specyfików, zarzucających coraz liczniej nasze apteki bezwartościowymi po większej części, gotowymi swoimi wyrobami, na które może się

zdobyć każda apteka, z tą tylko różnicą, że może je podać w stanie zawsze świeżym i za niższą cenę. Ponieważ za długo musielibyśmy czekać aż przyjdzie do ustanowienia izb aptekarskich (dzisiejsze Gremia są bezsilne i bezczynne), ponieważ trudno będzie powołać do życia jakieś rozporządzenia, któreby przyszły aptekarzom w tym kierunku z pomocą, wobec tego pozostawieni sami sobie, powinniśmy wyrozumieć sytuacyę, oprzeć się silnie wiejącemu z zachodu prądowi „osobliwych fabrykatów", gdyż od solidarnego stanowiska dzisiejszych aptekarzy zależeć będzie zachwiana przyszłość naszej receptury. O zupełnem wyrugowaniu specyfików nie ma już mowy, ale ich rozsprzedaż można znacznie ograniczyć: 1) polecając własne wyroby zastępcze, 2) wskazując lekarzom jak mają magistraliter ordynować specyfiki, (broszura Mr. F. Heroda: Jak zwalczać osobliwki), 3) żądając od fabrykantów minimum 40% opustu, a nieprzyjmować bezwarunkowo do rozsprzedaży specyfików przynoszących mniejszy procent zysku.

Do pewnego stopnia utrudniają mam walkę z osobliwkami niektórzy lekarze, po większej części młodzi, niedoświadczeni, którzy nie mają pojęcia o składzie, a więc i wartości tego lub tamtego reklamowanego wyrobu, a przepisują tylko bezmyślną nazwę. Pominąwszy już te okoliczności, że przecież to przyjemniej samemu skombinować środki, obmyśleć dawki, słowem stworzyć własną receptę, trzeba zwrócić uwagę i na to, że zwykle pacyent zapamiętawszy sobie nazwę lub przynosząc opakowanie do apteki, powtarza ciągle raz zaordynowany specyfik, nie radzi się więcej lekarza, a tymczasem preparat ten nie jest mu potrzebny, albo nieraz nic mu nie pomaga. Tak to niektórzy lekarze szkodząc aptekom, szkodzą samym sobie, ale to tylko niektórzy, ogół lekarzy jest przeciwny osobliwkom. Izby lekarskie z pewnością pójdą nam z pomocą, prasa lekarska tak samo, a na dowód przytoczę wyjątek referatu Dra Gantkowskiego z Poznania p. t. „Z dziedziny partactwa w lecznictwie". (Nowiny lekarskie, zeszyt 8, 1914).

Autor przytaczając, iż jest wielu lekarzy niegodnych ich nauki i praktyki, przytacza szereg wyrobów opatrzonych aprobatą lekarzy i przez nich ordynowanych, n. p. sok mięsny „Puro". Przetwór ten zaczęła wyrabiać firma Schok w Monachium i reklamować, iż nareszcie udało się przez skomplikowany sposób techniczny wydostać skoncentrowany czysty sok mięsny, bardzo posilny, bo jedna doza „Puro" równa się co do zawartości soku mięsnego 5 funtów befsztyku! Odetchnęli więc słabowici: nareszcie będzie można siłę przywracać słabemu ustrojowi przez kilka łyżeczek „Puro", dziennie wchłanianym. Tymczasem okazało się, że „Puro" nie jest wcale sokiem mięsnym, a więc sokiem, wyciśniętym na sposób mechaniczny z mięsa, tylko płynem składającym się z białek jaj i odrobiny ekstraktu mięsnego wygotowanego, a więc bulionu. W późniejszych preparatach znajdywano w „Puro" jeszcze ślady gliceryny i saletry. Jeden z badaczy, dr. H i r s c h m a n n, podając wynik analizy „Puro" dodaje ironicznie, iż „Puro" może każdy łatwo sporządzić w tani sposób. Otóż wziąć białko jaja, dodać równą ilość wody (przecedzić przez muślin i dodać trochę ekstraktu mięsnego czyli bulionu,

rozpuszczonego w letniej wodzie, i Puro gotowe. Ludzie więc płacą drogie pieniądze za rzecz mało wartościową.

Biomaltz. Ekstrakt słodowy, oddawna w medycynie stosowany. 1) Biomalz zawiera słód i trochę fosforanu wapna. Reklama opiewa: Biomalz znakomity środek na zachorzenie przewodu pokarmowego każdego rodzaju, 2) B. najlepszy środek na choroby płucne, 3) bo przyczynia się dzięki zawortości składników wapiennych do zwapnienia ognisk gruźliczych. Cena 600 gr. 1 90 mk., w tem ca 40% wody — czyli 240 gr. Fabryka chemiczna bracia Patermann, Friedenau-Berlin.

Firma Wasmuth w Hamburgu, mająca prócz tego zapisaną firmę „dr. Haya Rad-Jo", rozszerza swój środek „Rad-Jo" rzekomo środek stosowany z nieodzownym skutkiem przed rozwiązaniem ciężarnych. W ostatnim czasie rozszerzała powyższa firma reklamę tej treści, że królowa Holandyi przed ostatnią słabością użyła ze znakomitym, jak się okazało skutkiem przetworu Rad-Jo pod okiem swego lekarza, prof. Konwera z Amsterdamu. Na to zaskarżono powyższą firmę przed senatem Berlińskim, gdzie odczytano list prof. Konwera, w którym tenże stwierdza, iż firma Wasmutha bez proszenia przysłała krótko przed spodziewaną słabością królowej przetwór Rad-Jo, który natychmiast wyrzucono. Że firma ta Hamburska nie przebiera w środkach reklamy, wynika z następującego sposobu rozszerzenia innego preparatu, a mianowicie środka do nacierania „Amolu", którego reklamy bodaj w każdym sklepie wiktualnym widnieją. Otóż firma ta zaczęła się nagle nazywać „dostawcą Jego Świątobliwości Papieża" (firma protestancka), dodając na opakowaniach podobiznę Ojca św. Stąd zapytano ze strony katolickiej nunciaturę Apostolską w Monachium, czy reklama na „Sanct Amolu" polega na faktach prawdziwych — na to odpowiedział pytającym msgr. Frühwirt, nuncyusz papieski w Monachium, „iż polega to na wyzysku reklamowym, bo nie upoważniono nigdy i nigdzie firmy tej wciągać osobę Papieża, który Amolu nie zna, do reklamy i że zażądano w tej chwili od firmy Wasmutha, by zniszczyła tę reklamę, grożąc jej skargą".

Kola Dultz. Fabrykant Dultz mieszka w Budapeszcie, a ma filię w Berlinie. Tabletki zawierają kolę (stary lek) kakao i cukier; 100 = 5 mk. drugie 100 = 4 mk. Pomagać mają tabletki na wszystko, pod warunkiem że się je zażywa przez dłuższy czas. Powołuje się fabrykant na świadectwo dr. v. Neumanna, którego w urzędowym spisie lekarzy Niemiec i Austryi wcale nie ma. Oprócz tego dołącza fabrykant (lub jego berliński zastępca Jungermann) do przesyłek odpis rzekomo autentycznego listu zmarłego starego lekarza, pisanego do fabrykanta, pana Dulza, który brzmi w streszczeniu jak następuje:

„Młody przyjacielu!" Pozwalam Panu wyrabiać tabletki „Kola" podług mego przepisu i rozszerzać je po całym świecie dla dobra ludzkości; życzę sobie by jedna kosztowała 5 fen., by także i najubożsi mogli z tego dobrodziejstwa korzystać! W ten sposób danem będzie Panu przy pomocy Bożej i przy błogosławieństwie Najśw. Panny dobrze czynić ludzkości". Dr. N. N.

Reklama ta tak się bezwstydnie rozszerzała, że prezydent policyi w Berlinie pod koniec roku 1912 publicznie ostrzegał publiczność przed nabywaniem tych tabletek. Na wystawie hygienicznej w Dreźnie, która miała pawilon towarzystwa Berlińskiego ku zwalczaniu partactwa, udało się firmie Kola Dultz wkręcić podstępem swój pawilon, z czego naturalnie robi sobie reklamę.

Visnervin — Renaiscin — Vitalino — Levathin — Antipositin. Pod koniec roku 1911 zaczęły się pojawiać w gazetach w całej Rzeszy niemieckiej artykuły pod nagłówkiem: „Otyłość skraca życie". Biedni otyli odetchnęli, bo przekonali się z tych artykułów, iż nareszcie udało się wynaleźć środek, który bez narażenia pacyentów na głodzenie, pocenie, wysiłki fizyczne, leczy zawsze pewno otyłość. „Otóż prof. dr. v. Ganting, (t. z o. p. w Berlinie) wynalazł bowiem tabletki „Vitalino", które znalazły już poklask wielu uczonych profesorów; tak n. p. potwierdza już w r. 1910 sławny dr Ripar z Wiednia, iż środek ten stosował ze znakomitym skutkiem u licznych pacyentów". Poszukiwania dokładne wykazały, że w Austryi, a więc we Wiedniu, lekarz tego nazwiska nie istnieje, a co do wynalazcy tego środka prof. Gantinga rzecz ma się, jak następuje. Otóż prof. dr. v. Ganting jest profesorem historyi muzyki przy uniwersytecie w Bernie. Wyczytał on w r. 1909 w pewnej wiedeńskiej gazecie anons, zachęcający ludzi z tytułami naukowymi do zgłaszania się pod pewnym adresem, celem wzięcia udziału w zyskownem przedsiębiorstwie. Zgłosił się i zapoznał z wielkim przedsiębiorcą berlińskim, panem Marlier z Berlina, który też w roku 1909 założył firmę prof. dr. Ganting, t. z o. p., dając za pozwolenie tylko firmowania nazwiskiem „prof. dr. Ganting", panu G. 2000 mk. Od tej chwili prof. G. nic nie ma z firmą tą wspólnego; firma ta wyrabiała początkowo artykuły kosmetyczne, aż przerzucać się zaczęła na fabrykowanie przetworów chemicznych, jako rzecz zyskowniejszą. Tak więc powstały tabletki Vitalito, zawierające nic więcej, jak zwykle używane pierwiastki roślinne przeczyszczające, których nabyć można za niską cenę w każdej aptece. Ale ciekawą okazała się postać owego kupca berlińskiego, pana Marliera.

Otóż już w r. 1908 zaczęło się ogromne reklamowanie w Niemczech i w Austryi środka na wzmocnienie nerwów, pod nazwą „Visnervin", wynalazek dr. Artura Erharda w Berlinie. Są to małe pastylki, których analiza wykazała zawartość czekolady, mąki, cukru i trochę białka, więc preparat mający wartość odżywczą bardzo małą, a jakiejś siły leczniczej żadnej. Okazało się przez dochodzenie dokładne, że wynalazcami tego środka i właścicielami firmy są literat dr. Erhard w Berlinie i ów wyżej wymieniony kupiec berliński, pan Marlier. Stąd zajęły się zwalczaniem tego środka, wyzyskującego ludzkość, nawet rozmaite władze, jak rada sanitarna w Manheimie, Karlsruhe, prezydyum policyjne w Berlinie, magistrat w Apoldzie, ogłaszając publicznie ogłoszenie w gazetach przed środkiem Visnervin.

Nazwisko dr. Erharda figurowało już dawniej pod innym środkiem, nazywanym „Levathin", środkiem na otyłość, mającym prawie dosłownie

tę samą reklamę co środek Vilatino, a środek ten, który był następcą środka Antipositin dra Wagnera, również leku rzekomo odtłuszczającego, wyszedł także z przedsiębiorstwa owego p. Marliera z Berlina.

Z tych, wyżej wymienionych oszukańczych przetworów, mało stosunkowo przedostawało się reklamy do pism polskich, aż w ostatnim czasie przypomniano sobie Polaków i język polski i polskie gazety pod naszym zaborem, a przedewszystkiem polskie pieniądze — i rzucono wprost w bezwstydny sposób reklamę w polskie pisma „Renascyny“.

W styczniu 1913 r. ogłosił prezydent policyi Poczdamskiej w gazetach berlińskich co następuje:

„Firma dr. med. Schröder, t. z. o. p. w Berlinie, której właścicielem jest kupiec Ernst Marlier, zaleca w sposób narzucający swój środek, zawierający rzekomo odżywiające krew sole, pod nazwą „Renascyny“. Już podług badania i ogłoszenia policyi Berlińskiej z r. 1908 wynika, że środek ten nie posiada absolutnie właściwości, podawanych przez ową firmę; dlatego ostrzega się publiczność przed zakupem tego stosunkowo bardzo drogiego, a zarazem bezwartościowego przetworu, nazwanego „Renascyną“.

Poczdam, dnia 11/I 1912 r. Prezydent policyi.

Renascyna, której jedna porcya kosztuje około 3 mk. (choremu zaś piszą, że choroba jest przestarzałą i wymaga dużo tego leku) zawiera mieszaninę białka, sole, lecytynę, mleczny cukier i wanilię — więc pierwiastki naszych pokarmów; jeżeli więc ktoś za pieniądze te zakupi jarzyn i mięsa — ma w stokrotnie tańszy sposób owe „czarowne leki“, odmładniające, wzmacniające, kojące bóle itd. Bezwstydność reklamy tej dowodzi chociażby ten dodatek reklamowy:

„Zdrowa, świeża krew znaczy to samo, co zdrowe, świeże ciało. Krew jest czynnikiem siły tworzącej życie.

Zadaniem krwi jest zaopatrzenie wszystkich części w soki odżywiające i wydzielanie chorobliwych materyj z ciała. Sprawuje ona zupełnie tę samą czynność, jak we wielkiem mieście wodociąg.

Jest we wodociągu nieczysta woda, albo jego czynność zepsuta, to powstają w mieście wskutek nagromadzenia nieczystości i chorobliwych trucizn, epidemie.

Zupełnie to samo dzieje się w ciele człowieka, jeżeli krew jego jest zanieczyszczona i dlatego cyrkulacya nie normalna.

Na które to choroby ma kuracya, przeczyszczająca krew, przeważny wpływ?

Przedewszystkiem na tak zwane choroby przy przemianie materyi, jak: gościec, reumatyzm, otyłość, choroba cukrowa, wyrzuty itd.

Dalej na wszystkie dolegliwości, mające swoje początki w zaburzeniach cyrkulacyi krwi, ponieważ zaburzenia w cyrkulacyi krwi i nieprawidłowy skład krwi mają z sobą najściślejsze złączenie. Tu należy zaznaczyć:

Brak apetytu, niedobre trawienie, łatwą drażliwość, napływ krwi do głowy, brak energii, bezsenność, bóle krzyża, anemię, prawie wszystkie choroby skórne, cierpienia żółciowe i wątrobiane, dolegliwości serca, opuchlinę

wodną, choroby nerek, pruchnienie kości, hemoroidy, dychawicę, uczucie trwogi, bóle głowy, zimne nogi, skłonność do kataru, rozognienie organów oddychania i trawienia i wiele innych jeszcze cierpień.

W jak nadzwyczajnie dobry sposób „Renascin" przeczyszczenie krwi sprawuje, udowadniają na pierwszej stronie oddrukowane orzeczenia, które atoli stanowią tylko drobną cząstkę nadchodzących dziennie listów dziękczynnych.

Mówiąc o środkach przeczyszczających krew, ma się zwykle na myśli środki rozwalniające, często ostro działające. Ten sposób przeczyszczania krwi, jeżeli wogóle można go tak nazwać, jest nadzwyczaj nieokrzesany, jest dobry do kuracyi koni, ponieważ go wieje cierpiących nie jest w stanie znieść.

„Renascin" dra med. H. Schroedera atoli nie jest środkiem rozwalniającym, lecz działającym bezpośrednio na krew. Sprawia on w krwi delikatne chemiczne zmiany, za pomocą których ona materye chorobliwe wydala, więcej tlenu wchłania i wskutek tego soki odżywiające w ciele lepiej zużywa.

„Renascin" mogą dlatego nawet najdelikatniejsi ludzie używać bez wszelkiej obawy przed jakimi nieprzyjemnymi skutkami.

„Renascin" ma postać małych tabelek, smakujących wybornie i używających się (!) przyjemnie. Opakowanie ma praktyczny format kieszonkowy.

Jeżeli chodzi o to, aby liczne zalety „Renascinu", dra Schroedera soli odżywiającej krew, jeszcze więcej udowodnić, to uczyni to oddrukowany tu akt notaryalny, w którym p. notaryusz, radca sprawiedliwości dr. Rosenbaum, Berlin W., poświadcza, że mu firma nasza w dniu 6 września 1911 przedłożyła:

7442 listów od profesorów, lekarzy i ludzi z wszech sfer społeczeństwa, w których się oni po części nawet z entuzyazmem o nadzwyczajnych rezultatach osiągniętych „Renascinem" wyrażają". Tyle bezczelna reklama partacka!

Wykazałem chyba jasno, że Berliński kupiec Marlier miał lub ma następujące firmy: 1) dr. Wagnera — Antipositin, 2) dr. Erhard — Levatin, 3) dr. Erhard — Visnervin, 4) prof. dr. Gantier — Vitalito, 5) dr. Schroeder — Renascin; firmy oszukujące wprost i wyzyskujące bogatych, a co najgorsze i biednych.

Specyalną i odrębną reklamę uprawia następująca firma: Dr. Rumler-Sylvana-Aesculap-Sanitas-Genewa.

Niejaki dr. Rumler utworzył przed laty sanatoryum dla chorób ustroju nerwowego w Genewie. Ale równocześnie napisał broszurę „Newrastenia przez dra Rumlera", którą stale w najrozmaitszych pismach polecał wszystkim tym, którzy w ciężkich i najcięższych chorobach nerwów szukają ulgi i pomocy. Ludzie więc broszurkę tę za nieznaczną cenę kupowali. Broszura jest napisana sprytnie i kończy się zachętą do czytelnika, by zgłosił się po poradę i lekarstwa do autora piśmiennie, lub w razie możności finansowej przybył do sanatoryum „Sylvana" w Genewie. Gdy pacyent rady tej posłuchał, wpadł w sieci wyzyskiwaczy. Po śmierci dr. Rumlera przejął intratny interes dr. Ringelmann, a po tegoż śmierci prowadzi wdowa

jego sanatoryum, zaangażowawszy do swej pomocy dra Kaplana, który też zaraz broszurę dra Rumlera pod swojem nawiskiem na nowo wydał. Dr. Kaplan jest — zdaje się — rosyjskim poddanym, który wyraźnie z biegu swych studyów wykazać się nie umie. Otóż pacyenci piszą do „Silvany“ po poradę. List odbiera pani drowa (wdowa), a zrewidowawszy go szczelnie, czy nie zawiera pieniędzy, oddaje go do biura w ręce urzędnika (kupca, książkowego), który stawia rozpoznanie, do jakiej kategoryi pacyent należy — później dostaje się list w ręce szefa biura, który ocenia pozycyę społeczną i stan finansowy pacyenta i stosownie do tego ustanawia wysokość honoraryum, poczem inny książkowy wypełnia szemat porady lekarskiej, wedle którego pacyentom niżej lat 30 przyrzeka się zupełne wyleczenie, ponad lat 30 znaczną poprawę, wreszcie gotowy już szemat podpisuje pan dr. Kaplan. Zwykle 90% pacyentów godzi się na leczenie listowne i przesyła żądane 20—30 Marek. Pacyent odbiera potem kilka proszków i kropel (lek obojętny, a mający wartość kilku centów, jak brom, baldrian), druga przesyłka jest zafarbowana jakąś farbą, a smak kropel zmienia się jakim aromatycznym dodatkiem. Powtarza się to tak długo, aż pacyent traci cierpliwość, a zawartość jego kieszeni maleje. Wtenczas pisze znowu biuro list, podpisany przez dra Kaplana, z którego się pacyent dowiaduje, że cierpienie jego jest tak ciężkie, iż wymaga leczenia elektrycznością i proponuje mu nabycie pasa elektrycznego za 76 Mk. Realna wartość tego pasa, który naturalnie nic pomódz nie może, wynosi najwyżej 10 Mk. Na to pozwolić może sobie pacyent bogaty; a gdy i to mu nie pomaga, proponuje mu się leczenie w sanatoryum „Sylvany“ w Genewie, gdzie doreszty pacyent traci cierpliwość i pieniądze. Powyższy sposób leczenia stwierdzili skutecznie byli urzędnicy biura „Silvany“, którym tego szalbierstwa i oszukaństwa było za wiele.

Ponieważ bardzo wielu mieszkańców Rzeszy niemieckiej (pomiędzy nimi niestety i Polaków) zostało przez „Silvanę“ wyzyskanych, ogłosił prezydent policyi w Berlinie w dniu 6. IV. 22 następującą przestrogę, którą w streszczeniu przytaczam:

„Już w czerwcu 1908 roku zwróciłem uwagę na wyzysk sanatoryum „Silvana“ (dawniej dr. Rumler, dr. Ringelmann, a teraz dr. Kaplan) i szkodliwość broszury p. t. „Newrastenia przez dra Rumlera“. Ponieważ znowu powyższe sanatoryum pod firmą „Aesculap“ lub „Sanitas“ Genewa reklamuje w licznych gazetach i oszukuje łatwowiernych, zwracam na to uwagę i wydawcom gazet i przedewszystkiem publiczności, by nie popadła w sidła oszukańczej spółki, mającej tylko na celu wyzysk finansowy!“

Wobec rozgłosu, którym się słusznie poszczycić mogło wynalezienie radu i jego niezwykłych przymiotów, rzucili się i partacze lekarscy na ten środek, tem więcej, że dawniej już stosowane promienie Roentgena nie dały im sposobności do wyzysku, ze względu na drogość aparatów Roentngenowskich. Rzekomy rad zaś łatwiej sugestywnie może podziałać na bezkrytyczną publiczność; powstały więc instytuty „radiologiczne“, że wymienię

tylko np. „Radium — Heilgeselschaft m. b. H. Charlottenburg“, które to towarzystwo wydało prospekt opiewający: „Radium leczy bezwzględnie i bez bólu i bez przerwy w pracy zawodowej, chorego na cukrzycę, choroby nerkowe oraz choroby mózgowe“. Tego rodzaju twierdzenie chyba jasno i cel i skutek sposobów leczenia tegoż towarzystwa określa“!

Powyższe dowody mogły nas dostatecznie poinformować, jakie bezwstydne cygaństwa towarzyszą każdemu specyfikowi i to tem bardziej powinno nas zachęcić do solidarnej walki i do bezwzględnego bojkotu wyrobów bezwartościowych, a głównie wyrobów zagranicznych. Krzykliwa reklama, polecenia lekarskie, próbki rozsyłane bezpłatnie, wszystko to nie wystarczy, jeżeli aptekarze zgodnie uchwalą, że tego a tego wyrobu nie wprowadzają do handlu, a więc nie trzymają na składzie. Ale w tym wypadku konieczna jest ścisła łączność, wspólnie obmyślany plan walki (możeby ktoś zajął się tem i zaproponował „Komisyę dla walki ze specyfikami“), zastanawianie się nad wartością fabrykatu, ogłaszanie jego składu, a przedewszystkiem nie należy dopuścić do zerwania przez kogokolwiek rozpoczętego raz bojkotu, słowem, należałoby postępować solidarnie, konsekwentnie a stanowczo, a tylko w ten sposób osłabimy ten silny dzisiaj ruch specyficzny, pobudzimy do życia obumierającą recepturę i dźwigniemy aptekę moralnie i materyalnie. *J. H.*

Z piśmiennictwa.

Zdzisław Zawałkiewicz: **Glykozydy.** Odbitka z Czasop. Gal. Tow. Aptek. Lwów 1913-14. Prace nad badaniem glykozydów postąpiły w ostatnich czasach znacznie. Z polskich uczonych wsławili się badaniem glykozydów: Kostanecki i Marchlewski. Ale nie wszystkie glykozydy zdołano dotychczas wyosobnić i oznaczyć ich budowę chemiczną. Tem więcej cenną jest praca Mr. Z. Zawałkiewicza, który stara się nas zapoznać z wynikami badań nad glykozydami, a zadanie ma dlatego trudne, bo glykozydy nie zostały jeszcze tak dobrze poznane, by je można ująć w pewien dokładny system chemiczny. Przechodząc najważniejsze, rozpowszechnione w przyrodzie w świecie roślinnym glykozydy, amawia autor dokładniej glykozydy Naparstnicy lekarskiej i kłączy rzewieniowych, a kończy saponinami, grupą związków, która jest w świecie roślinnym bardzo rozpowszechniona. Praca Mr. Z. Zawałkiewicza interesuje nas tem bardziej, że wiele roślin zawdzięcza swoje zastosowanie w lecznictwie prawdopodobnej lub sprawdzonej zawartości glykozydów.

Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego warszawskiego pod redakcyą Dra Tadeusza Borzęckiego. Tom 110 cz II. Dalszy ciąg pracy Dr. Witolda Nowickiego p. t. „Otwór górny klatki piersiowej w świetle badań anatomicznych i stosunek jego do gruźlicy płuc pochodzenia szczytowego“. Prócz tego cały szereg sprawozdań i protokółów z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego warszawskiego.

Mr. Adolf Vomacka: **Die Handverkaufs-Artikel der Aphoteken und Drogenhandlungen.** Czwarte poprawne wydanie, nakładem księgarni Hartlebena. Praktyczny podręcznik do sporządzania artykułów ręcznej sprzedaży. Autor pomieszcza wszystko, co apteka czy droguerya mieć powinna, ale dłużej zatrzymuje się przy wyrobie cukrów leczniczych, środków toaletowych, perfumeryi, past do zębów, pastylek, plastrów, pigułek, proszków mieszanych, soków i syropów, maści, kremów i pomad, win i spirytualii jak esencye, eliksiry, wody na włosy, likiery, wody do ust, tinktury i różne krople. Konstatując, że coraz więcej pożytecznych dla nas książek pojawia się na półkach księgarskich, zachęcamy do zakładania podręcznych bibliotek aptecznych.

J. H.

Skład niektórych specyfików.

Cachets Faivre: Salipirini 0·5 g, Chininum muriaticum 0·1 g, Coffeinum 0·05 g D. t. dos ad caps. anmyl.

Cascarine Leprince: Extractum Cascarae Sagradae 10 g, Pulvis Cascar Sagradae g. s. M. f. pil. nr. 100.

Eau dentifrice du Dr. Pierre: Oleum anisi stellati 100 g. Oleum caryophylorum 3 g, Oleum Menthae pip. Mitcham 60 g, Oleum Rosae orient 2 g, Tinctura Benzoes Siam (1 : 5) 100 g, Tinct Coccionellae (1 : 5) 100 g, Tinct Santali (1 : 5) 250 g, Aquae 1000 g, Spiritus vini 90% 8500 gr.

Elixir dentifrice des Benedictines de Toulae: Heliotropinum 0·5 g, Oleum Rosae orient. 0·1 g, Oleum Anisi stellat. 2 g, Oleum caryophyllorum 2 g, Oleum Cinnamomi ceylon 1 g, Oleum Menth. pip. 10 g, Tinct Benzoes (1 : 5) 10 g, Tinct Coccionellae (1 : 10) 80 g, Spiritus vini 90% ad 1000 g.

Hemogen Mag. Klave: Żelaza 0·8%, Manganu 0·10%, cukru trzcinowego 18·1%, aromatycznych materyi i kwasu węglowego 10·6%, spirytusu 2·6%, wody 70·4%.

Nervinum sexuale 3·5 g, Kalium bromatum; 5 g, Natrium bromatum, 2 g, Amonium bromatum.

Orientalische Pillen: Semen Carvi plv. 5 g, Calcium phosph. tribasec 5 g, Extractum Galangae g. s. ut f. pill. nr. 100.

Perboral: Tabletki o zapachu Heliotropu o składzie sodu, glinu, kwasu borowego, węglowego, winnego i małej ilości organicznych połączeń jodu i nieco skrobii.

Purgetyl Detry: Saccharyny 0·005 g, Phenolphtaleiny 0·1 g, Vanilliny 0·004 g, Sacharum 0·2 g.

Rheumatol: (Linimentum Juniperi cmp.) Mieszanina 56 g, Oleum Therebintinae, 32 spirytusu i 12 g amoniaku daje mieszaninę podobną Rheumatolowi.

Quiescin: jest to Extractum fluidum Valeriarae polybromatum compositum.

Scavulin: 6 g, Phenołphtaleiny, 5 g, Extractum Cascare Sagradae 9·5 g, Pulvis Cascarae Sagradae M. ut fiant pill nr. 100.

Stomoxygen: 22·1% Magnesium oxydatum, 20% Natrium bicarbonicum Syrop (Desch.) Pulvis Phei, Gentiana, Sacchorum lactis.

Deschiens: Haemocristallinum Bylla 100 g, Syrupus Auranti corticis 950 g, Spiritus 90% 50 g.

Syrop Famel: Calcium lactophosphor. 25 g, Cocainum hydrochlor. 0·07 g, Codeinum 0·35 g, Creosotum purum 5 g, Tinct. Aconiti 2 g, Oleum Citri 2 g, Spiritus 90% 30 g, Syrup simplex ad 1000 g.

Tabletki na robaki: (Tablettae contra Oxyures „Leo"). Jedna tabletka zawiera 0·5 g Extractum granati examaratum, 0·05 g Aluminium acetico-tartaricum, 0·015 g Scammonium i 0·02 Santoninum.

Unguentum cadinum: Oleum cadini 4 g, Liquor Alumini acet. 9 g, Lanolinum 15 g, Vaselinum fl. 20 g. W razie potrzeby dodaje się do maści Zincum oxydat, Resorcinum lub acidum salicylicum.

Valdapastillen: Gumum arabicum 600 g, Saccharum alb 400 g, Aqua destillata 600 g, Glicerinum 25 g, Eucalyptolum 1 g, Mentholum 0·5 g, Tinct Sarsaparillae 5 g, Zieleni malachitowej do zabarwienia.

Veropirin: (śaodek nasenny) Mieszanina 0·01 g Dioninum, 0·02 Veronalnatrium, 0·5 g Kalmopyrinum.

Vin de Vial: Monocalcium phosphor. 20 g, Extraktu mięsnego 15 g, Extractum Chinae 10 g, Syrupus simpl. 60 g, Aquae dest. 20 g, wina muszkatowego z Samos ad 1000 g. Po czternastu dniach przefiltrować (Pharm. Post. 1914.

Zebranie droguerzystów w Wiedniu.

Na ogólnem zebraniu austryackich droguerzystów w Wiedniu (od 27. do 30. czerwca) poruszano następujące tematy:

1) O bliższem określeniu stanowiska droguerzysty. 2) O ustaleniu pojęcia droguerzysty. 3) O ograniczeniu uprawnienia sprzedaży w drogueryach. 4) O handlu impregnowanym i nieimpregnowanym materyałem opatrunkowym. 5) O sprzedaży leków poza aptekami. 6) O definicyi wielkiego handlu a więc o dostawach do publicznych szpitali, kas chorych i do zakładów w ogólności. 7) O konieczności zakładania własnych gremiów w każdym kraju koronnym.

Powyższe referaty i postanowienia reprezentują program, na podstawie którego austryaccy droguerzyści starają się zreformować swoje dotychczasowe niejasne stanowisko. Bliższe określenie stanowiska droguerzysty i jego praw będzie bardzo na czasie, bo żadne dotychczas prawo nie mówi co to jest „droguerzysta" i jakie ma prawa. Nic więc dziwnego, że z tego powodu wynikło już wiele nadużyć i nieporozumień.

Zgadzamy się z droguerzystami, którzy żądają by tylko tych kupców uznać za droduerzystów, którzy mają uprawnienie do handlu towarami mieszanymi i częściową koncesyę na sprzedaż trucizn, materyałów i preparatów leczniczych, naturalnie z zastrzeżeniem „o ile coś wyłącznie aptekom nie przysługuje". Ograniczenie zaś prawa sprzedaży czegoś w aptekach jest zupełnie zbyteczne.

Odnośnie do impregnowanych materyałów opatrunkowych niema wątpliwości, że to wyłącznie aptekom będzie zastrzeżone.

Jakiem prawem droguerzyści chcą decydować o uregulowaniu praw sprzedaży lekarstw nie jest nam rzeczą jasną. Przecież handel sporządzanemi lekarstwami może prowadzić tylko apteka, której personal wyszkolony praktycznie i teoretycznie, daje publiczności gwarancyę zupełnego bezpieczeństwa. Zajęcie się sprzedażą w drogueryi, choćby przez lat kilka nie może jeszcze droguerzyście dać choćby w setnej części tych uzdolnień, które posiada za-

wodowy farmaceuta z wykształceniem uniwersyteckiem. Wprawdzie w drogueryach pracuje wielu magistrów farmacyi, ale trzeba się liczyć z młodem pokoleniem, a więc z droguerzystami tylko z kilkoletnią praktyką w drogueryi.

Tak samo w sprawie dostawy do szpitali, kas chorych i zakładów żądania droguerzystów są niesłuszne, bo przecież to leży w interesie dobra publicznego, by takie dostawy objął ktoś, kto może dać gwarancyę czystości i identyczności dostarczonych leków na podstawie prawnych postanowień sporządzać może tylko aptekarz, to wszekie inne leki, czy chemikalia czy surowce roślinne, czy opatrunki, powinny być przez dostawcę badane na jakość i czystość, co może uskuteczniać tylko dyplomowany farmaceuta. W każdym razie aptekarze nie staną droguerzystom na przeszkodzie w ich dążeniach do reform, o ile ich żądania będą słusznie i nie będą pod żadnym względem dotyczyły organiczeń praw sprzedaży w aptekach, a zajęcie przez droguerzystów jakiegoś zdecydowanego stanowiska tak im jak i nam wyjdzie na dobre. *H.*

W razie wojny.

Z powodu zerządzenia częściowej mobilizacyi austryacko-węgierskiej armii, wręczono karty powołania tym rezerwowym farmaceutom, którzy służyli w miejscowościach mobilizowanych obecnie.

Należy spodziewać się dalszych zarządzeń, dlatego wszyscy obowiązani do służby wojskowej i do pospolitego ruszenia powinni być w pogotowiu i nie opuszczać miejsc stałego pobytu.

Ponieważ z powodu mobilizacyi może zajść potrzeba zastąpienia powołanych, dlatego zwracamy się do wszystkich zdolnych do pracy nie obowiązanych do służby wojskowej, by raczyli zwrócić się do naszej redakcyi i zgłosić swoją gotowość ewentualnego zastąpienia powołanych aptekarzy czy magistrów.

Kronika bieżąca.

Żniwo róż olejkodajnych powiodło się przy tegorocznej pogodzie nadzwyczajnie. Wydajność jest o 25—30% większa, niż lat poprzednich, tak, że należy spodziewać się potanienia olejku.

Do użytku publicznego oddał Mr. Antoni Wilczek swoją nowo i pięknie urządzoną aptekę pod „Szarotką" w Poroninie.

47 Walne Zebranie ogólnego austryackiego Związku aptekarzy odbędzie się tego roku w Bozen w dniach od 8—10 września. Na pierwszy plan wysuną się następujące kwestye: 1) Taksa leków, 2) położenie aptek pod względem gospodarczym, 3) Kwestya specyfików, 4) nowa farmakopoea.

Egzamina tyrocynalne. W Gremium Galicyi zachodniej złożyli dnia 30. czerwca egzamina z praktyki następujący aspiranci: Tadeusz Dziura, Mazksymilian Zgoda, Emil Weindling, Ignacy Diener, Antoni Dydo, Jan Marcisiewicz Tadeusz Wyczesany, oraz aspirantki: Marya Gardulska, Felicya Hoffmann, Karplina Hochhaus. 1 aspiranta i 1 aspirantkę reprobowano z jednego przedmiotu.

W Gremium Galicyi wschodniej dnia 17. lipca następujący aspiranci: Włodzimierz Celewicz, Maurycy Kallner, Włodzimierz Krzyżanowski, Kazimierz Kubala i panna Jadwiga Faliszewska córka aptekarza z Baligrodu (z odznaczeniem).

Podania o koncesye na nowe apteki wnieśli: Mr. Henryk Michnik na nową aptekę w Dębicy lub Wieliczce.

Mr. Zygmunt Łukasiewicz na nową aptekę w Kosowie.

Mr. Ferdynand Oth ze Stanisławowa na nową aptekę w Koropcach.

Mr. Marek Kriss na nową aptekę w Kałuszu.

Mr. Gerzon Gizelt na nową aptekę w Białym Kamieniu.

Mr. W. Bezucha na nową aptekę w Nowym Sączu.

Mr. Józef Pelc na nową aptekę w Tarnowie (Zdrojowa lub Krakowska).

Mr. Eug. Baar na nową aptekę we Lwowie ul. Jasna, Kochanowskiego, Łyczakowska i t. d.

Udzielenie koncesyi Mr. Wiktorowi, Maryanowi Lewickiemu udziclono koncesyę na nową aptekę we Lwowie na Bajkach między Murarską a Sadownicką, lub na ul. 29. listopada między Leona Sapiehy a na Bajkach.

Odrzucenie rekursów. C. k. Ministeryum nie przyjęło rekursów wniesionych przeciwko udzieleniu koncesyi Mr. Wład. Dekańskiemu na Podgórze (ulica Kalwaryjska).

Mr. Zygmutowi Zanderowi na Lwów (ul. Wiśniowieckich) Mr. W. Siarkisiewiczowi na Lwów (plac Unii Brzeskiej).

Odmówienie koncesyi. Mr. Beryszowi Sigallowi odmówiono koncesyi na aptekę w Jarosławiu (ul. Pełkińska).

Mr. Hieronimowi Bardaszowi na aptekę w Jarosławiu (Rynek lub ul. Pełkińska).

Mr. Ferd. Othowi na aptekę w Knihininie Kolonii, Mr. Fr. Pickowi na aptekę w Tarnopolu.

Dzierżawy. Mr. Dawid Tobiasz wydzierżawił aptekę spadkobierców Witosławskiego w Kołomyi.

Mr. Artur Feuerstein aptekę Górnego w Sanoku.

Mr. Mojżesz Landesberg aptekę Chalbazanego w Stryju.

Mr. Józef Kunze ponownie apteką klasztorną w Kalwaryi.

Prowizoraty. Mr. Leopold Erdheim zarządza apteką Weinbera spadkobierców w Podwołoczyskach.

Mr. Sz. Stein apteką p. Sandauera w Przemyślu na Zasaniu.

Mr. Tadeusz Frankowski apteką w Niżanowicach.

Mr. Karol Macura apteką spadkobierców Macury w Stanisławowie.

Mr. Czesław Michalik apteka spadkobierców Mroczkowskiego w Skawinie.

Obywatelem honorowym miasta Wojnicza został mianowany dzięki swym zasługom tamtejszy aptekarz Mr. Karol Nodzyński.

Prawomocną koncesyę uzyskał Mr. M. Łomnicki, adjunkt apteki K. Wiszniewskiego w Krakowie na nową aptekę w Starej Soli.

Podania o przeniesienie aptek wnieśli: Mr. Otmar Hordyński w Zakopanem z ulicy Kościeliskiej na Przecznicę Nr. 278.

Mr. Norbert Haber w Stryju z ulicy Ciężarowej na ulicę Majową L. 3.

Laura Schenker i Klara Majulik właścicielki apteki obwodowej w Brzeżanach również o przeniesienie apteki w inne miejsce.

Nowi magistrowie farmacyi. Na Uniwersytecie w Krakowie złożyli rygorozum farmaceutyczne dnia 13. lipca następujący koledzy: Jan Bezwiński, Hieronim Bieńkowski, Adam Friedlein, Tadeusz Gutowski, Karol Jasiński, Maryla

Krongold, Wojciech Kurzeja, Berta Meisels, Maryan Ryłko, Sichel Silbermann, Tadeusz Sowiński, Stanisław Tęcza, Janina Trybułówna. A więc 4 panie, 9 panów, 3 kandydatów odstąpiło, a 3 reprobowano.

Na Uniwersytecie we Lwowie: Dnia 14, 15 i 16 lipca złożyli rygorozum farmaceutyczne : Zygmunt Altstock, Maryan Ausschnitt, Hugo Bernfeld, Emilia Boheim, Rosa Byk, Józef Czyński, Dawid Feldmann, Eugenia Fiebert, Rosa Finkel, Berta Füllenbaum, Tadeusz Gizelt, Nataniel Goldberg, Arnold Haeckstock, Walery Jelonek, Maksymilian Kahane, Stanisław Kania, Henryk Kreisler, Maryan Krzyżanowski, Salomon Kristianpoller, Zofia Kurkiewicz, Adam Lewicki-Brückner, Markus Maurer, Juliusz Mensch, Estera Mund, Henryk Nass, Leib Obrowicz, Mikołaj Osidacz, Bernard Ochs, Elsa Pistol, Estera Rabner, Miola Sandberg, Dora Sobel, Kazimiera Śleczkowska, Leizor Schummer, Benjamin Sonnenstein, Majer Slettner, Karol Szyper, Beile Stich, Bronisława Suchodolska, Markus Tennenbaum, Apolinary Tomaszewski. Razem 14 pań i 27 panów.

Aptekarz rzeczoznawcą. Mr. Juliusz Aschkenazy, aptekarz w Zbarażu, został mianowany zaprzysiężonym rzeczoznawcą dla całego okręgu.

Redaktor odpowiedzialny: Mr. Jan Henoch.
Nakładem Gal. Tow. farm. «Unitas». — Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.